

### Drodzy Mieszkańcy Naszego Osiedla

Zwracam się z uprzejmą prośbą o zwrócenie uwagi na kwestię prac przy zieleni na terenie naszego Osiedla. Przyzwyczajeni jesteśmy do porządku i ładu wokół nas. Chcielibyśmy żyć w zadbanym otoczeniu, pełnym uporządkowanej, bujnej zieleni, z krótko przyciętymi trawnikami, na których pięknie prezentują się klomby kwiatów, wysokich ozdobnych traw czy krzewy kwitnącej hortensji.

Niestety w obecnie panującym klimacie suszy wskazane jest zaprzestanie docinania-wykaszenia trawników do poziomu ziemi oraz ogólne ograniczenie koszenia trawników, co ponownie ma miejsce na terenie naszego Osiedla. Takie działania sprzyjają wysuszeniu podłoża, które w następstwie tego nie jest w stanie właściwie przyjmować wód opadowych. Niskie koszenie trawnika prowadzi do nadmiernego pylenia z odstąpiętej powierzchni. Zbyt nisko przycięta trawa nie rozkrzewia się, lecz zaczyna zasychać. Wydaje się zasadnym, aby ograniczyć koszenie trawników wyłącznie do tych miejsc, w których jest to konieczne (np. ze względów bezpieczeństwa związanych np. odpowiednią widocznością w sąsiedztwie pasa ruchu drogowego). Natomiast w sytuacji sprzyjających wegetacji warunkach najlepszym rozwiązaniem byłoby ustawienie kosiarek na możliwie najwyższy poziom, tak aby zapobiegać kwitnieniu traw i utrzymać pewną estetykę terenu, ale utrzymać jak najwyższą wysokość roślin.

Tereny zielone w miastach, w tym trawniki, są elementem tzw. małej retencji, pozwalają na spowolnienie odpływu wód opadowych, przez co odciążają miejski system kanalizacyjny, regulują klimat miejski poprzez zwiększenie poziomu wilgotności i zmniejszenie wysokich temperatur, pochłaniając jednocześnie przy tym dwutlenek węgla i wydzielając tlen. Funkcjonują jak filtry zatrzymujące szkodliwe pyły powietrza (kurz i inne zanieczyszczenia), zwiększają jednocześnie różnorodność biologiczną.

Coraz bardziej popularne stają się „łąki kwietne” w miastach, będące odpowiedzią na negatywne skutki zmian klimatu i zanieczyszczone powietrze. Łąka kwietna nie wymaga dużej pielęgnacji. W zależności od tempa wzrostu roślin kosi się ją 1-2 razy w sezonie. Gdy porównamy to do regularnego koszenia trawników, czy to miejskich czy prywatnych, łatwo stwierdzić, że koszenie odbywa się co 2-3 tygodnie, chociaż część osób robi to nawet co tydzień, a towarzyszy temu uprzykrzający dźwięk kosiarki pracującej pod naszymi oknami. Regularne koszenie trawników wymaga nie tylko dużych nakładów czasu, ale także paliwa – większość sprzętu używanego do koszenia wyposażona jest w silniki benzynowe, co generuje zanieczyszczenia i zatrauwa środowisko. Kolejną wadą jest ilość zużywanej wody, ponieważ aby taki skoszony trawnik utrzymać w ładzie, powinien być często podlewany. Jeśli się tego nie robi, trawa wysycha na wiór. To kolejny przykład marnotrawienia zasobów naturalnych, nawet w przypadku automatycznych systemów nawadniania.

W przeciwieństwie do tego łąk kwietnych nie podlewa się (prócz etapu zakładania), lub robi się to sporadycznie i w sytuacjach, gdy jest to naprawdę konieczne.

#### **Korzyści z ograniczenia koszenia traw:**

- Trawa obniża temperaturę powietrza;
- Trawa utrzymuje wilgoć i zapobiega erozji ziemi;
- Trawa to jeden z największych producentów tlenu i pochłaniaczy dwutlenku węgla oraz szkodliwych pyłków z powietrza;
- Trawa przyczynia się do spowolnienia odpływu wód opadowych.

Szerzej na stronie gov.pl

<https://www.gov.pl/web/susza/ogranicz-koszenie-trawy-w-czasie-suszy>

oraz:

<https://www.teraz-srodowisko.pl/aktualnosci/zielen-miejska-laki-kwietne-fakty-mity-10684.html>

<https://cam.waw.pl/pokolenia/artykul/miejska-laka-kwietna-chwilowa-moda-czy-ratunek-dla-miasta/>

<https://poznan.naszemiasto.pl/czy-z-mieszanki-z-supermarketu-wyrosnie-piekna-laka-kwietna/ar/c8-9268529>

Z poważaniem

Katarzyna Słuchocka